PR

GŁOS KALISKI

Cena numeru 2 zł.

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK 19 WRZEŚNIA 1947 ROKU | NR. 258 (833)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄĆ NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w poniedziałek dowiemy się, kto wygrał ZIMOWY PŁASZCZ DAMSKI.

Jutro zamieścimy KUPON NA APARAT FOTOGRAFICZNY.

KUPON PREMIOWY z dnia 19. IX. 1947 r. **ZIMOWY PŁASZCZ DAMSKI**

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

Zakład pracy ____________

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Faszyści greccy w opałach

Sophulis — pod naciskiem sukcesów wojsk demokratycznych woła o nową pożyczkę na podwojenie szeregów swojej armii

RZYM (PAP) — Komunikat kwatery głównej greckiej armii demokratycznej, nadany przez radio 16 września po południu, donosi, że 4 bm. oddział armii demokratycznej rozbił jednostkę żandarmerii w pobliżu wioski Rizja. Wojska, należące do tej samej grupy, wysadziły w powietrze most na drodze wiodącej z Kiprino do Doni, zniszczyły połączenie telefoniczne i telegraficzne oraz wysadziły w powietrze tor kolejowy między Timaria i Marasja.

Dnia 8 września inny oddział wojsk armii demokratycznej wysadził w powietrze tor kolejowy i przerwał połączenie telegraficzne między stacjami Śoski i Komotini.

Dnia 10 września zaatakowany został garnizon wojsk rządowych w Politis.

W tym samym dniu we wschodniej Macedonii i Tracji przerwana została komunikacja kolejowa między Marasja i Dycko Trigono.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Aten, że t. zw. „rada obrony“ Grecji uchwaliła projekt poważnego zwiększenia sił zbrojnych. Na pokrycie kosztów zwiększenia liczebności armii rada ma się zwrócić do Stanów Zjednoczonych o zwiększenie pomocy. Projekt przewiduje powołanie dodatkowe do armii 140 tysięcy ludzi, co podwoiłoby normalne efektywy greckie, z uwzględnieniem policji i żandarmerii.

W naradzie nad zwiększeniem stanu liczebności armii greckiej wzięli udział szefowie amerykańskiej i brytyjskiej misji wojskowej, przy czym przedstawiciel Stanów Zjednoczonych miał wyrazić swą „aprobatę“ dla projektu.



Begum Szach Nawaz

ambasador Pakistanu w Moskwie

BEGUM SZACH NAVAZ — ambasador Pakistanu w Moskwie — jest pierwszą kobietą Indii, która zrzuciła „czarczaf“, zasłonę kobiet muzułmańskich z twarzy.

Organizacja faszystów w Słowacji

posiadała własne składy broni i amunicji. — Dalsze aresztowania trwają

PRAGA PAP. Urząd pełnomocnika rządu dla spraw wewnętrznych w Słowacji ogłosił następujący komunikat urzędowy: **podczas śledztwa w sprawie przygotowywanego spisku w Słowacji stwierdzono, iż rozmiary spisku są daleko większe niż przypuszczano, o czym świadczy liczba 142 dotychczas aresztowanych, nie licząc osób wojskowych,, które w akcji tej brały udział, oraz osób, którym udało się zbiec przed aresztowaniem.**

Organizacja spiskowców posiadała charakter **polityczny i wojskowy.** Pod względem wojskowym organizacja ta, która **była wyposażona w broń, miała za zadanie tworzenie komórek w szeregach armii czechosłowackiej, współpracy z „banderowcami“ i dokonanie przewrotu w państwie.**

Kierownictwo polityczne dążyło śladem b. słowackiej partii ludowej do utworzenia, przy pomocy wywrotowej propagandy, niepodległego państwa słowackiego.

Śledztwo w sprawie udziału osób wojskowych w spisku prowadzą władze wojskowe.

Również czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej ogłosiło w tej sprawie urzędowy komunikat następującej treści:

„Przy śledzeniu i unieszkodliwieniu antypaństwowych żywiołów w Słowacji władze wojskowe współpracowały ściśle z cywilnymi władzami bezpieczeństwa. Stwierdzono, iż w spisku brało udział bezpośrednio lub pośrednio kilku wojskowych w czynnej służbie. **Dwu spośród nich podejrzanych jest o rozpowszechnianie antypaństwowych ulotek, pięciu o zdradę wojskową i usiłowanie dokonania zamachu stanu.** Wszystkie te osoby zostały aresztowane i przekazane będą sądom wojskowym. **Kapelan wojskowy ppułk. Lednisky który brał udział w spisku, zdołał zbiec przed aresztowaniem zagranicę.**

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Potrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego konkursu codziennego z dn. 16 września rb.

SUKNIĘ ZIMOWĄ WEŁNIANĄ

wygrała ob. **Teodora Jasińska, zamieszkała w Łodzi, ul. Fabryczna 7 m. 18. — pracownica Fabryki Odzieży „Warta“.**

Ob. Jasińska proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro w godzinach od 14 do 16-ej.

* *

Czytelnicy **zamiejscowi** — przysyłajcie kupony **naklejone na kartkę pocztową** ze znaczkiem za **1 złoty.**

Nowy plan Marshalla

wzbudził obawy i zastrzeżenia wśród członków ONZ

NOWY JORK PAP. Zgromadzenie generalne rozpoczęło debatę nad deklaracją ministra Marshalla, który przedstawił stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie veta, sytuacji na Bałkanach i innych problemów międzynarodowych.

PARYŻ PAP. Komentując wysunięte w przemówieniu ministra Marshalla na sesji zgromadzenia generalnego ONZ wnioski: 1) utworzenia tymczasowego komitetu do spraw pokoju i bezpieczeństwa oraz 2) ograniczenia prawa veta do spraw, wymagających użycia sankcji wojskowych lub gospodarczych, komentator agencji Fransse Presse stwierdza, że **wywołały one wśród delegatów poszczególnych krajów poważne obawy i zastrzeżenia.** Uważają oni, iż sugestie amerykańskie są **próbą pomniejszenia prestiżu Rady Bezpieczeństwa, co w konsekwencji mogłoby podważyć podstawy organizacji międzynarodowej.**

W angielskich kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż **propozycje Marshalla spotkają się z poważnym sprzeciwem na sesji zgromadzenia generalnego ONZ.**

Najwyższe racje żywnościowe w Europie

otrzymują Niemcy w amerykańskiej strefie okupacyjnej — chwali się generał Clay — zapowiadając dalsze „ulgi“ dla swych pupilów

LONDYN (Obsł. wł.) Jak donosi rozgłośnia londyńska, **amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay,** oświadczył w dniu wczorajszym, iż **w chwili obecnej racje żywnościowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej są największe** od chwili kapitulacji Niemiec i większe niż w innych krajach europejskich.

Gen. Clay zaznaczył, iż **ewentualne dalsze podwyższenie racji żywnościowych ponad poziom obecny zależeć będzie od wyników tegorocznych żniw.**

Clay zakomunikował również, iż w kwietniu 1948 roku zaprzestanie się **dalszego prowadzenia procesów denazyfikacyjnych,** jak również, że władze amerykańskie przeznaczyły sumę dwóch milionów dolarów na wychowanie Niemców z amerykańskiej strefy okupacyjnej w duchu „demokratycznym“

* * *

MOSKWA PAP. Organ radzieckich związków zawodowych „Trud“ zamieszcza wiadomość, że **hitlerowcy w Hamburgu usiłowali niedawno wysadzić w powietrze gmach, w którym znajduje się siedziba związku b. więźniów reżimu nacjonal - socjalistycznego.** Próba zamachu, w porę wykryta — stwierdza dziennik radziecki — **wywołała olbrzymie poruszenie i oburzenie w kołach demokratycznych,** jednak została całkowicie pominięta milczeniem w pismach, wychodzących w brytyjskiej strefie okupacyjnej. „Trud“ ostro krytykuje **sposób reedukacji Niemców, stosowany w strefie brytyjskiej i amerykańskiej, nazywając go „denazyfikacją a la Hamburg“.**

Obrady dziennikarzy

członków PPR i PPS

W dniu 17 bm. odbyła się w gmachu CKW PPS ogólnopolska narada redaktorów naczelnych prasy polskiej i działaczy Związku Zawodowego Dziennikarzy — członków PPS i PPR

Narada miała na celu prześwietlenie problemów ideologicznych, związanych z pracą i zadaniami dziennikarzy.

Referaty wygłosili tow. tow. Staszewski i Praga.

Po referatach wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja, w której wzięło udział szereg towarzyszy redaktorów z obu partii.

Narada, która odbyła się w serdecznej atmosferze, zakończona została ustaleniem szeregu praktycznych form współpracy dziennikarzy obu partii robotniczych.

Polska przejmuje całość portu w Szczecinie

wraz z liniami kolejowymi, holownikami, elektrownią ze strefy radzieckiej

WARSZAWA PAP. W dniu 18 bm. w Ministerstwie Żeglugi podpisana została między władzami polskimi i radzieckimi umowa o przejęciu portu szczecińskiego.

W obecności ministra Żeglugi ob. Rapackiego i reprezentanta radzieckich sił zbrojnych gen. Bajukowa, umowę ze strony polskiej podpisał wiceminister Petrusewicz, ze strony radzieckiej zaś ambasador Lebiediew.

W myśl podpisanej umowy administracja polska obejmie całość portu szczecińskiego.

W dniu 19 bm odlecą z Warszawy do Szczecina komisje polska i radziecka, które przeprowadzą techniczne przekazywanie portu administracji polskiej.

W wyniku umowy władze polskie obejmą **nabrzeża starówki, basenu kaszubskiego, górnośląskiego, noteckiego i Warty o łącznej długości 4.250 mtr. Dotychczas posiadaliśmy nadbrzeża długości 13.000 mtr., obecnie posiadać będziemy 17.250 mtr.**

Na nabrzeżach obejmiemy 8 dźwigów o łącznej nośności 49 ton. Dotychczas posiadaliśmy 9 dźwigów o łącznej nośnoś 60 ton, **obecnie posiadać będziemy łącznie 17 dźwigów o nośności 109 ton.** Ponadto przejmujemy obiekty kolejowe w postaci portowych linii kolejowych, stacji towarowej oraz stacji rozrządowej. Przejmujemy czynną centralną elektrownię - 32 podstacjami o mocy 44.500 kw., przejmujemy także wyremontowaną rzeźnie. W myśl umowy obejmujemy całkowity pilotaż portowy oraz otrzymujemy wszystkie holowniki portowe wydobyte przez władze radzieckie po dniu 29.10.1945 r.

Po podpisaniu umowy wygłosił przemówienie minister żeglugi ob. Rapacki. Z kolei głos zabrał ambasador Lebiediew, który po scharakteryzowaniu serdecznych stosunków, łączących Związek Radziecki z Polską, po omówieniu problemów, które są wspólne zarówno dla Zw. Radzieckiego jak i dla Polski, powiedział m. in.: „**Współpraca nasza zrodzona w ogniu walki, wymaga pełnej kontynuacji w pracy nad odbudową pokoju. Każda ze stron broni interesów swojego państwa i jednocześnie obie strony przekonane są, że broniąc swoich spraw życiowych, bronią interesów wspólnych".**

Kończąc swoje przemówienie ambasador Lebiediew wzniósł toast na rzecz jak najdalej idącego rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej.

SZCZECIN PAP. W związku z zapowiedzianym na dzień 19 września uroczystym przekazaniem centralnego portu szczecińskiego administracji polskiej przez władze radzieckie w dniu 18 września, zakotwiczone zostały przy Wałach Chrobrego trawlery marynarki wojennej „Czajka" i „Mewa". Na uroczystość w dniu dzisiejszym przybywają do Szczecina minister żeglugi Rapacki, ambasador Związku Radzieckiego z Warszawy Lebiediew oraz gen. B[illegible]kow, zastępca szefa okupacyjnych wojsk radzieckich N[illegible]miec.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA PAP. Prezydent R.P. przyjął delegację duchowieństwa amerykańskiego Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych w osobach: **dr. K. Jaroszewicza** —gen. reprezentanta na Amerykę, **dr. L. Browna** — reprezentanta kościoła protest., **dr. Sacewicza** — prezesa Zjedn. Kośc. Chryst. w Polsce, **Dudy** — wice konsula.

La Guardia umierający

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że **stan zdrowia b. dyrektora generalnego UNRRA Fiorello la Guardia znacznie się pogorszył.** Lekarze stwierdzili osłabienie tętna i nie mają nadziei uratowania chorego.

Atak USA na handel brytyjski

Rokowania o zniżki celne dla Ameryki nie dają rezultatów

LONDYN PAP. Szef delegacji amerykańskiej na konferencji handlu międzynarodowego w Genewie William Clayton odbył rozmowę z brytyjskim ministrem handlu sir Staffordem Crippsem na temat układu o taryfach celnych między USA a Brytyjską Wspólnotą Narodów. Rokowania w tej sprawie toczyły się już od dłuższego czasu, lecz **zostały przerwane na skutek sprzeciwu Wielkiej Brytanii ograniczenia lub zniżenia prefrencyjnych taryf imperialnych, gdyż odbiłoby się to ujemnie na jej handlu z członkami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, których rynki zbytu mogłyby być w tym wypadku opanowane przez Stany Zjednoczone.**

W kołach brytyjskich nie ukrywają jednak, iż **jest mało prawdopodobne, by strona amerykańska poszła na ustępstwa w swych żądaniach, dotyczących zmian w zasadzie uprzywilejowania imperialnego.**

Tow. Jacques Duclos

WARSZAWA PAP. — Przybywający w dniu dzisiejszym z Francji do Polski na zaproszenie Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej tow. Jacques Duclos — wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego, sekretarz KC Parti Komunistycznej Francji i deputowany Sekwany — urodził się w Louecy departamentu Nautes Pyrenees w październiku 1896 roku.

Od najwcześniejszych lat zmuszony do samodzielnego zarabiania na życie, w wieku lat 12 Duclos zaczyna pracować jako czeladnik piekarski. 18-letniego Jacques Duclos zastaje pierwsza wojna w Paryżu. *W walkach pod Verdun jest ranny i dostaje się do niewoli.*

Po zakończeniu wojny wstępuje do republikańskiego stowarzyszenia b. kombatantów i redaguje dziennik stowarzyszenia. W r. 1932 zostaje wiceprezesem tej instytucji i prowadzi na tym stanowisku nieubłaganą walkę o prawa b. kombatantów w służbie pokoju.

Jacques Duclos należy do Komunistycznej Partii Francji od chwili jej powstania i z czasem staje się jednym z najwybitniejszych jej członków wchodząc w r. 1926 w skład Komitetu Centralnego Partii, w r. 1931 w skład Biura Politycznego.

Jacques Duclos jako członek komitetu odgrywa niepoślednią rolę przy tworzeniu frontu ludowego, a wybrany z ramienia partii w roku 1926 do parlamentu, zostaje w r. 1936 jego wiceprzewodniczącym, wykazując zalety wielkiego męża stanu. Nieustanny bojownik o odrodzenie Francji na płaszczyźnie reform społecznych i gospodarcyzch, o poprawę bytu mas pracujących — widzi wyraźnie i podkreśla w okresie Monachium grożące Francji niebezpieczeństwo, domagając się oczyszczenia z agentów V kolumny szeregów armii, policji i dyplomacji.

W czasie okupacji Jacques Duclos odgrywa pierwszoplanową rolę we francuskim ruchu oporu, wspólnym dziełem jego i Thoreza jest w r. 1940 *apel do ludu francuskiego o podjęcie walki z najeźdźcą. Twórca i organizator oddziałów partyzanckich jest Duclos duszą ruchu oporu aż do chwili wyzwolenia Francji.*

Jacques Duclos cieszy się opinią jednego z najznakomitszych piór Francji, jako publicysta i redaktor polityczny „Demokratie Nouvelle". Artykuły jego ukazują się w „Humanite", w fachowych wydawnictwach partyjnych i w wielu innych. Ogólna o nim opinia wyraża się w wypowiedzianych przez jednego z polityków słowach: *„Jacques Duclos jest siłą, na którą lud francuski może liczyć".*

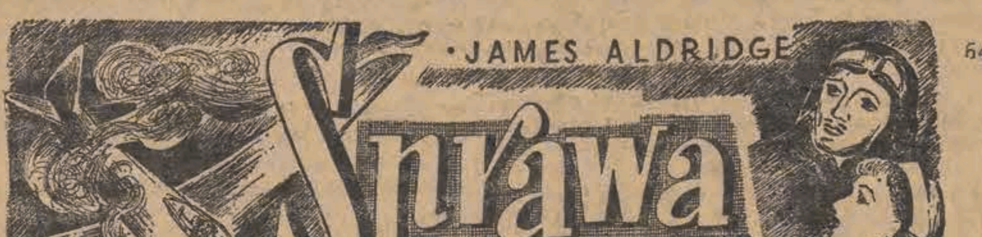
Holendrzy ślą posiłki do Indonezji

PARYŻ (obsł. wł.). Jak podaje agencja France Presse z Batawii, komunikat republikańskiej armii indonezyjskiej donosi o zażartych walkach na zachód od Surabaja i o zajęciu **Soekaredio w środkowej Jawie.**

Dzienniki holenderskie donoszą, że w dalszym ciągu wysyłane są posiłki zbrojne do Indonezji. **Dwa okręty wojenne opuściły Rotterdam, udając się do Batawii.**

Niezwykły ślub w Warszawie

WARSZAWA PAP. 18 bm. odbył się w Warszawie ślub cywilny attache handlowego ambasady włoskiej p. dr Guiseppe Altomare z p. Igą Dutkiewicz. Po uroczystościach ślubnych odbyło się przyjęcie w salonach hotelu „Polonia" w którym wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa żeglugi z min. Rapackim na czele, członkowie ambasady włoskiej z ambasadorem Donini, ambasador Czechosłowacji p. Hejret oraz grono zaproszonych gości.



64

Mackpherson odpowiedział nie odrazu.

— Co myśle? Źle! Ale myśmy byli przygotowani na to.

— Czym to wszystko się skończy?

—Dunkierką! Zawsze potrafimy wyjść na sucho z wody.

Mackpherson mówił tonem żartobliwym, ale Quell wiedział, że myśli o tym poważnie.

— Pijcie herbatę — Szkot podał mu pełny kubek. — Ale cukru nie ma.

— Napiję się bez cukru!

— Mnie się zdaje, że trzeba trzymać mocno to, co się ma w ręku. Zwyciężymy Niemców!

— Też tak myślę — odpowiedział Quell, łykając pomału gorący płyn.

— Będziemy walczyć lepiej na własnej ziemi.

— Czy przypuszczacie, że Niemcy wtargną do Anglii?

— Nie wiem. — Był zdenerwowany mówił z mocnym szkockim akcentem Ale, jeżeli wtargną, — nic z tego nie wyjdzie!

— Mam wrażenie, iż macie racie.

— Jestem tego pewny — uśmiechnął się Mackpherson.

Sierżant i kilku żołnierzy nie brało udziału w tej rozmowie. Nie mieli odwagi, ponieważ Quell nie zachęcał ich do tego. Nagle zauważył że milczą. Zrozumiał, iż cała ta rozmowa z Mackphersonem wydaje im się dziwna i niezrozumiała. Poczuł się obco wśród tych ludzi. Chętnieby odszedł, lecz nie chciał powracać do Tapa. Odruchowo zapragnął, aby Helena była tu i niespodziewanie zwrócił się do Mack[illegible]sona z prośbą:

— Pójdźcie i poproście miss Stangu, czy nie zechce napić się z nami herbaty.

Mackpherson podniósł się z ziemi i odszedł. Za chwilę powrócił z Heleną.

— Już piłam herbatę — powiedziała do niego. — Ale mnie niepokoją twoje bandaże...

— W porządku — odpowiedział.

— Mam czyste, jeżeli pan potrzebuje bandaży — zaproponował Mackpherson.

— Nie [illegible]eba — skinął przecząco głową.

— Nie, właśnie trzeba[illegible]

Mackpherson podał Helenie bandaże, które [illegible]owała do torby Quella. Quell leżał na brezen[illegible] w górę. Helena siedziała obok i jedną ręką dotykała bandaży na głowie Anglika. Był strasznie zmęczony i sam nie spostrzegł, kiedy zasnął. Gdy się obudził, zobaczył, że ktoś śpi obok niego, cały owinięty w koc. Nachylił się nad tą śpiącą postacią. To była Helena.

— Heleno! — zawołał cicho.

Odrazu się obudziła.

— Co takiego?

— Pada deszcz — powiedział.

Naciągnęła koc na głowę i pociągnęła go ku sobie.

— Chodź tu, nakryję ciebie, bo przemokniesz — rzekła.

Położył się obok i poczuł ciepło jej ciała. Nagły spokój ogarnął Quella.

— Zachowuj się dobrze, John! — poprosiła.

— Dobrze. Będę się zachowywał nienagannie. — cicho odpowiedział.

— Kocham cię, gdy jesteś właśnie takim — wyszeptała.

(D. c. n.)

Ramię przy ramieniu

Wspólne obrady KCPPR i CKWPPS

Międzynarodowe znaczenie frontu robotniczego

Mamy do odnotowania poważne wydarzenie w naszym życiu politycznym, świadczące o dalszym zacieśnianiu się jednolitego frontu robotniczego. Po wielu wspólnych naradach na niższych szczeblach organizacyjnych przyszła kolej na radę na szczeblu kierownictwa. Dnia 13 bm. w gmachu CKW PPS odbyło się *wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem kierowniczego aktywu obu partii z całego kraju.*

Jak podaje wspólny komunikat, zebranie poświęcone było dyskusji nad problemami ideologicznymi. Referat na temat problemów sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Wiesław, podkreślając znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się aktywności reakcji międzynarodowej.

Faktem jest, że wielkie koncerny amerykańskie zagarniają Zagłębie Ruhry — arsenał hitlerowskiej agresji, że kontrolę nad przemysłem niemieckim przejmują ludzie, którzy pracowali dla Hitlera; że fałszywa droga Bevina prowadzi Anglię w jarzmo USA; że wbrew wyraźnej postawie narodu francuskiego Ramadier kapituluje przed warunkami, przekreślającymi suwerenność Francji. Ale jednocześnie oczywistym jest dla wszystkich, że ta ekspansja monopolistów, zagrażająca wolności, suwerenności i pokojowej pracy narodów — może być i musi być powstrzymana.

Po doświadczeniach walki z faszystowską agresją narody Europy nauczyły się po nowemu cenić swą wolność, dobrodziejstwa demokracji i współpracy międzynarodowej. Masy ludowe Europy, zrzuciwszy jarzmo „narodu panów" i nie chcąc iść pod dyktat nowych „władców", szukają dziś odmiennych, nowych dróg wyjścia z impasu — i znajdują te nowe drogi. Żarłoczne apetyty fabrykantów broni nie zniszczą kultury Europy i nie powstrzymają postępu ludzkości.

Zapoczątkowanie dyskusji na tematy ideologiczne między kierowniczymi organami bratnich partii PPR i PPS od wymiany poglądów na problemy międzynarodowe, stanowi rzec można, dobrą wróżbę dla tych poczynań. Wspólność i zgodność stanowiska wobec tych życiowych i zasadniczych problemów, zgodność, która cechuje dziś nie tylko postawę marksistów, ale i wszystkich szczerych demokratów polskich — niewątpliwie stanowić będzie dobry start ku jedności ideologicznej. Ułatwi ona wykuwanie jedności myśli i działaniu obu partii robotniczych w odniesieniu do innych również zagadnień i zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą i całym obozem polskiej demokracji.

Podkreślano już międzynarodowe znaczenie pogłębiającego się jednolitego frontu partii robotniczych w Polsce. Mówili o tym również wybitni przedstawiciele proletariatu europejskiego. Polskie doświadczenie w dziedzinie współdziałania PPR i PPS jest bezsprzecznie potężnym wkładem w dzieło konsolidacji sił postępu w Europie. Uzbraja ono ideologicznie lewicę socjalistyczną w państwach europejskich, od której postawy w tak poważnym stopniu uzależniony jest dalszy rozwój stosunków w powojennej Europie. W Europie, nękanej trudnościami powojennymi i ustrojowymi oraz — a może głównie przeszkodami, jakie stawiają jej dążeniom do uzdrowienia swej gospodarki i odbudowy zniszczeń wojennych ci, co wzbogacili się na wojnie.

Z całkowitą słusznością pisze w jednolitofrontowym miesięczniku „Lewy Tor" tow. Henryk Jabłoński, że „Polska w dobie obecnej — to światowe laboratorium jednolitego frontu". Jesteśmy nie tylko laboratorium czy polem doświadczalnym. Jesteśmy cząstką nowego życia Europy, do którego należy przyszłość, częścią tych niespożytych sił demokratycznych, które nikomu nie dadzą się zniszczyć.

Jeśli przypadło nam w udziale, za cenę naszych wielkich ofiar i trudów, drogę postępu przebijać — to nakłada to na nas tym większy obowiązek i odpowiedzialność.

Wszystko wskazuje na to, że poczucie odpowiedzialności jest u nas dostateczne, że nasze bratnie partie PPR i PPS z honorem spełnią swe dziejowe zadanie.

Tablica zwycięzców

15 września najlepszy wynik dnia osiągnęła Wanda Gościmińska, robotnica P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej.

Pracując na 6-u krosnach przekroczyła ona plan w wysokim stosunku wykonując normę w 158 proc. Niepsuj Janina, tkaczka w P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej pracując na 6-u krosnach wypełniła normę w 152 proc.

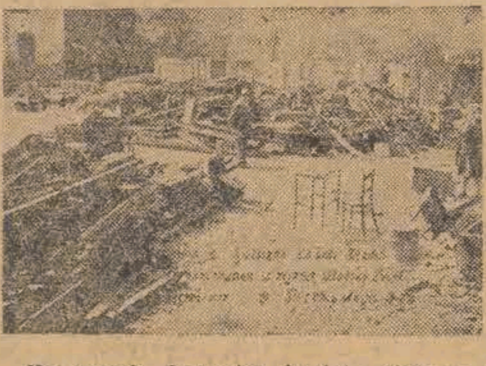
W P. Z. P. B. Nr 16 (d. Niciarnia) prządka Ewa Ziętak pracuje na 4-ch stronach (872 wrzecion) wykonała swe zadanie produkcyjne w 145 proc. Kazimiera Rojecka pracując w tejże fabryce i na takiej samej ilości wrzecion wykonała plan w 143,7 proc.

Wanda Kaczmarek, tkaczka w P.Z:P.B. Nr 8 pracując na 4-ch krosnach wykonała plan w 180 proc., a Janina Włodzińska pracownica P.Z.P.B. Nr 17 pracując również na 4-ch krosnach osiągnęła 156 proc. produkcji.

Kto znajdzie się jutro na tablicy zwycięzców?

Słuszna inicjatywa robotników

Spółdzielnia „Piast" rozwija gród Piastów



Na terenie Szczecina istnieje ciekawa i pożyteczna spółdzielnia „Piast", hasłem której jest **odbudowa Szczecina za cenę złomu.** Powyższe hasło — „za złom odbudowa Szczecina" jest zarazem celem i zasadniczym zadaniem tej spółdzielni, powstałej literalnie z gruzów i z tych gruzów tworzącej swoją podstawę i cel.

„Piast" został założony przez trójkę energicznych ludzi o mocnym nastawieniu społecznym, pełnych przedsiębiorczej pomysłowości. Ta trójka — to ob. ob. Pietraszkiewicz, zwykły robociarz, Edel i Chrzanowski, czynni członkowie PPR. Ale chodzi w tym wypadku konkretnie nie o ludzi, ale o cel, jaki oni postawili przed sobą. A cel ten jest naprawdę pożyteczny i godny uwagi, a mianowicie: **wykorzystać racjonalnie złom i odpadki surowcowe.** W parze z tym idzie odremontowanie zrujnowanych domów, odbudowanie mieszkań dla robotników, organizowanie fabryki do naprawiania mebli poniemieckich i oddania ich do użytku robotnikom, organizacja stołówek robotniczych oraz przedszkoli dla dzieci robotników i t.p. W tym celu w ramach spółdzielni powstały warsztaty ślusarsko-mechaniczne i stolarskie.

„Piast" jest **placówką nawskroś robotniczą** Spółdzielnia powstała z groszy robotników, posiada już około 3 milionów dochodu za okres 5 miesięcy. Odbudowano i oddano do użytku blok, składający się z 44 mieszkań. Zgromadzono większą ilość złomu oraz cennych odpadków surowcowych.

Ponadto, spółdzielnia objęła szefostwo nad przedszkolem dla dzieci robotników Państwowych Zakładów Konfekcyjnych w Szczecinie, otworzyła sklep dla własnych 250 pracowników oraz ich rodzin i t.p.

Pow.

Kto pierwszy?

15 września najlepsze wyniki dnia osiągnęły P.Z.P.B. Nr 7 (d. Eisenbraun).

Przędzalnia średnio-przędna wyprodukowała 7.087 kg. przędzy (zaplanowano 6.354 kg.). Wykonując plan w 111,5 proc.

Tkalnia wyprodukowała zaś 22.027 mtr. tkanin (zaplanowano 16.868 mtr.) wypełniając plan w 130 proc.

Na drugim miejscu uplasowały się P.Z.P.B. Nr 22 (d. Krening) wykonując plan w 107,4 proc.

Nasz cel — wykonanie planu

Poprawa w przemyśle bawełnianym jest jeszcze mała

Każda fabryka musi wypełnić swój plan

Jak wynika z prowizorycznych danych, nastąpiła w sierpniu w przemyśle bawełnianym pewna poprawa w wykonaniu planu produkcyjnego (w stosunku do lipca).

Nie wszystkie jednak zakłady pracowały w tym czasie w sposób jednakowo wydajny.

Obok fabryk, które plan wykonały ze znaczną nadwyżką, są i takie, które posiadają poważne zaległości.

Do najlepiej pracujących fabryk w miesiącu sierpniu należały: **P.Z.P.B. Nr 1 (d. Scheibler),** w której poszczególne oddziały plan wykonały w stosunku **od 101,5 do 110,6 proc. nakreślonego** planu.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły **PZPB** w Ozorkowie, gdzie przędzalnia średnia plan wykonała w **109 proc.** przędzalnia odpadkowa w **121 proc.** a tkalnia **w 107 proc.** PZPB w Andrychowie również wykonały plan ze znaczną nadwyżką, (przędzalnia 105 proc., a tkalnia 123 proc.

PZPB w Zgierzu plan wykonały w 105,4 proc., a PZPB w Częstochowie w 102 proc. Jeżeli idzie o Ziemie Odzyskane to najlepsze wyniki osiągnęły obydwie fabryki w Dzierżonowie (106 proc. i 112 proc.) oraz PZPB w Zakrzu (przędzalnia 116 proc. i tkalnia 103 proc.).

Z łódzkich fabryk należałoby także wymienić **PZPB Nr 3** (d. Geyer). Wprawdzie w przędzalni średniej fabryka plan wykonała w 97,5 proc i w tkalni w 99,2 proc., ale za to w przędzalni odpadkowej plan wykonano już z nadwyżką (ponad 101 proc.).

Na podstawie posiadanych danych można stwierdzić, że w sierpniu fabryki w Łodzi osiągnęły naogół **niższe wskaźniki, aniżeli fabryki bawełniane w innych ośrodkach.**

Istotna treść socjalnych przemian

Troska o ludzi pracy w Polsce

Pomimo spustoszeń przodujemy w dziedzinie akcji społecznej

Pomimo ubóstwa powojennego i ogólnego zniszczenia, nasz *kraj przoduje w Europie w dziedzinie akcji społecznej, przewyższając pod tym względem szereg bogatszych od nas państw.*

Widomą oznaką rozwoju tej akcji w Polsce jest rozwój ubezpieczeń społecznych w ciągu ostatniego roku.

Jak wynika z opublikowanych ostatnio danych, w okresie między lutym 1946 i lutym 1947 r. wzrosła ilość zarejestrowanych w *Ubezpieczalni Społecznej zakładów pracy z 110 tysięcy na 156 tysięcy.*

W ciągu tego samego okresu czasu wzrosła *ilość osób, podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby z 2 milionów 100 tysięcy do ponad trzech milionów.*

Miesięczne wydatki Ubezpieczalni na świadczenia z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby wzrosły w ciągu roku z 117 milionów złotych do 570 milionów zł. Z sumy tej w lutym 1947 r. przypadało: *na opiekę lekarską* ponad 88 milionów zł, *na szpitale i sanatoria* 138 milionów zł, *na zasiłki chorobowe* 177,5 milionów zł, a na różne inne wydatki około 7 milionów złotych.

Jeśli idzie o miesięczne wydatki na renty różnego rodzaju, to wzrosły one w ciągu roku z 71,5 milionów zł do 406 milionów zł. Z sumy tej w lutym 1947 r. przypadało *na zaopatrzenie emerytalne robotników* 288 milionów złotych, na *zaopatrzenie emerytalne pracowników umysłowych* 40,5 milionów zł., a na *ubezpieczenia od wypadków* 78 milionów zł. I choć renty wypłacane emerytom nie mogą jeszcze zapewnić egzystencji rencistom, to jednak na przestrzeni czasu *widać wyraźną poprawę sytuacji i w tej dziedzinie.*

Miejmy nadzieje, że w miarę likwidacji skutków wojny, w miarę podnoszenia się stopy życiowej całego kraju, wzrośnie również i zaopatrzenie emerytów.

Na zakończenie warto podkreślić, że *cały ciężar utrzymania ubezpieczeń społecznych spoczywa obecnie na pracodawcy. Pracobiorca-robotnik i pracownik umysłowy żadnych potrąceń z tego tytułu nie ponoszą.* Jak wiadomo, przed wojną było inaczej: trzy piąte składek wpłacał pracodawca a dwie piąte robotnik i pracownik.

Zmiana w sposobie pokrywania świadczeń na rzecz ubezpieczeń społecznych jest również jednym z widomych znaków, świadczących o treści dokonanych u nas przemian społecznych.

INTERPELACJE naszych czytelników

„Pani gospodyni" przebrała miarkę

Towarzyszu redaktorze! Czyta się często w „Głosie Robotniczym" o różnych bolączkach robotników i o bolączkach poszczególnych lokatorów, a więc i ja, jako lokator, i jednocześnie jako przewodniczący Komitetu Domowego na prośbę mych sąsiadów i lokatorów zwracam się z prośbą o radę jak mamy postępować z naszą współwłaścicielką domu p. Heleną Borkowską (dlatego współwłaścicielką, że połowa tego domu jest poniemiecka). Wszystkie wydatki naszego domu, jak wywózka nieczystości, światło na klatce schodowej, kominiarz i reperacja studni — płaciliśmy sami lokatorzy bez udziału gospodyni. Owszem, ona jeszcze przy tym na nas zarabiała, gdyż kiedy studnia była gotowa, to zaczęła sprzedawać wodę okolicznym mieszkańcom. W ten sposób otrzymywała 1.800 zł. miesięcznie, co rocznie czyni 21.600 zł. Ma to już trzeci rok, więc zarobiła ładną sumkę.

Ponieważ w zeszłym roku smarowała dach za składkowe pieniądze, więc i w tym roku tak samo posmarowała dach, policzyła sobie za to i rozliczyła w ten sposób, że od lokatorów pojedyńczych pokojów żąda 400 zł., za pokój z kuchnią po 800 zł. W dodatku chce malować korytarz kosztem 6.000 zł. To już jest ponad nasze siły. Ja, jako przewodniczący Komitetu Domowego, zwróciłem się do pani Borkowskiej, że dosyć już tych składek, że może pokryć wydatki pieniędzmi, które bierze za wodę. Odpowiedziała na to, że nikt nie ma prawa wtrącania się do jej majątku, że wszelkie wydatki musimy pokrywać, bo inaczej to będzie wiedziała, co z nami zrobić. Początek zrobiła bo trzy miesiące przed smarowaniem dachu brała komorne a pokwitowań nie dawała tłumacząc się że nie ma za co kupić bloczka. Teraz za czwarty miesiąc kto nie da za smarowanie dachu, tak samo nie otrzymuje pokwitowania, lokatorzy nie chcą dać, a pani gospodyni nie daje pokwitowania, w dodatku 72-letniemu lokatorowi podwyższyła komorne trzykrotnie i tak samo żąda składki. Co mamy my, lokatorzy, z tym rozgardiaszem zrobić? Prosimy pomóc nam jakąś radą. Możeby sprawę rozpatrzyła jakaś komisja sprawozdawcza na miejscu czy też powinniśmy wystąpić na drogę sądową. Jesteśmy przekonani, że naszej prośbie szanowny redaktor nie odmówi i powiadomi nas co mamy robić.

Z poważaniem przewodniczący Komitetu Domowego ul. Sokola Nr 19

Kaźmierczak P.

Stały czytelnik

* * *

OD REDAKCJI

„Pani gospodyni" jest obowiązana wydaw pokwitowania za komorne. W przeciwnym wypadku nie należy jej płacić. Ponieważ Zarząd Nieruch. Miejskich jest współwłaścicielem domu, radzimy, by z nim porozumieć się co do wszystkich omawianych wyczynów p. Borkowskiej.

Teatr Mały - który zrozumiał wielkie rzeczy

Na marginesie życia teatralnego na Pomorzu Zachodnim

Życie teatralne na Pomorzu Zachodnim, siłą rzeczy, skupia się w takim centralnym ośrodku w tej połaci kraju, jakim jest Szczecin. Prawda, istnieje jeszcze teatr stały w Słupsku, prowadzony przez znanego artystę i reżysera Skąpskiego, który w miarę możności obsługuje też dalsze powiaty. Jednak, faktycznym ogniskiem teatralnym, promieniującym na całe województwo, jest Szczecin.

W Szczecinie, poza oficjalnym teatrem zawodowym **Komedii Muzycznej**, koncesjonowanym przez ZASP i prowadzonym przez dyr. Czosnowskiego mamy również zawodowy częściowo, lecz nie uznawany przez ZASP, **Teatr Mały** oraz amatorski Teatr dla młodzieży, istniejący przy Kuratorium i Harcerski Teatr dla Dzieci. Jednak, z racji nawskróś amatorskiej struktury tych ostatnich dwóch teatrów, mówiąc o życiu teatralnym w Szczecinie, należy brać pod uwagę jedynie Teatr Komedii Muzycznej oraz Teatr Mały.

Dyrektor Komedii Muzycznej, Czosnowski, odziedziczył teatr po Skąpskim, który był zmuszony przenieść się do Słupska. Teatr ten jest wierny swej nazwie — Komedia Muzyczna, — i od samego początku swojej działalności budzi poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim, repertuar idący po linii wątpliwej wartości artystycznej. Repertuar ów prawie wyłącznie składa się z bardziej niż lekkich utworów typu „Moja żona Penelopa" itp. Na domiar złego, dyr. Czosnowski, wbrew przyrzeczeniom, złożonym przez niego na wstępie swej działalności w Szczecinie, nie troszczy się nie tylko o podniesienie poziomu repertuaru, ale nie myśli również o koniecznym obsługiwaniu bliższych powiatów oraz o udostępnieniu swego teatru dla ludzi licznego w Szczecinie świata pracy. Teatr prawie nie udziela żadnych zniżek i „orientuje się" na zasobniejszą w pieniądze publiczność, usprawiedliwiając się tym, że nie otrzymuje stałych dotacji.

Teatr w Szczecinie jest ważnym czynnikiem szerzenia i umacniania kultury polskiej na tych prastarych ziemiach piastowskich, które przez wieki były oderwane od Macierzy. Zagadnienie tego teatru, postawienie go na odpowiednim poziomie, — urasta, ze zrozumiałych względów, do znaczenia sprawy ogólno-krajowego znaczenia. Dziwne, doprawdy, wydaje się dotychczasowe traktowanie po macoszemu zagadnienia teatru w Szczecinie ze strony odnośnych władz z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Tylko tym powierzchownym stosunkiem do spraw teatralnych na Pomorzu Zachodnim można wytłumaczyć fakt, iż wątpliwej wartości i celowości artystycznej, kulturalnej i społecznej „Komedia Muzyczna" reprezentuje dziś kulturę i teatr polski w tym ważnym, najbardziej na Zachód wysuniętym, ośrodku naszego kraju.

To z jednej strony. A z drugiej, — niemniej dziwny jest stosunek tych samych czynników, a przede wszystkim, ZASP-u, do drugiej placówki teatralnej w Szczecinie — **Teatru Małego.**

Teatr ten, skupiający siły zawodowe i amatorskie, zasługuje ze wszech stron na uwagę. Jest prowadzony przez członka ZASP-u zawodowego aktora dyr. Lubasa, który jest działaczem społecznym i czynnym członkiem PPR. W zespole swym posiada przeszło połowę uświadomionych społeczników, należących do szeregów Polskiej Partii Robotniczej. W ramach Teatru Małego istnieje czynne koło PPR Może właśnie dzięki temu uświadomieniu politycznemu i społecznemu zespołu oraz dyrekcji, — teatr ten jest dziś jedyną bodaj w całym kraju stałą placówką teatralną w pełni **rozumiejącą społeczną misję aktora i teatru w świetle dzisiejszej rzeczywistości,** w świetle



„Śluby Panieńskie" w Teatrze Małym

istoty zagadnienia upowszechnienia kultury teatralnej, zbliżenia jej do mas.

Teatrzyk ten mieści się w lokalu, przerobionym z normalnego mieszkania, w gmachu Komitetu Miejskiego PPR w Szczecinie. Nie otrzymując znikąd żadnych subwencji lub dotacji, szeroko udziela zniżek wszystkim organizacjom społecznym lub robotniczym, bierze czynny udział we wszystkich imprezach społecznych oraz współpracuje ze świetlicami robotniczymi w Szczecinie. Współpraca ta idzie w kierunku praktycznego szefostwa nad poszczególnymi świetlicami robotniczymi, o konieczności którego już pisaliśmy na łamach „Głosu Robotniczego". Jednocześnie, w ramach Teatru Małego prowadzone są również przez dyr. Lubasa przyśpieszone kursy dla instruktorów świetlicowych oraz młodych adeptów sztuki teatralnej.

Repertuar tego teatru opiera się przeważnie o utwory klasyczne lub poruszające aktualne tematy społeczno-socjalne. Może dlatego właśnie Teatr Mały potrafił wyrobić sobie na gruncie szczecińskim „swoją" stałą publiczność, składającą się przeważnie z ludzi świata pracy. Teatr ten ma stałe prawie komplety. Szczegół charakterystyczny, że, mimo szeroko stosowanych zniżek i wszelkich ulg, najdroższy bilet w tym teatrze kosztuje 180 zł. W pozytywnej ocenie działalności tego teatru istniejącego niemal od chwili wyzwolenia Szczecina, schodzą się nietylko bratnie partie robotnicze — PPR i PPS, organizacje społeczne i robotnicze ale, przede wszystkim, podkreślają swoje sympatie do niego same szerokie rzesze pracownicze, które od dwóch już lat garną się do tego teatru.

I tylko oficjalne czynniki teatralne w postaci ZASP-u, występują przeciwko temu pożytecznemu teatrzykowi, prowadzonemu przez aktorów — społeczników, o wyraźnych celach społeczno-kulturalnych. Teatrowi jest potrzebny reżyser — ZASP przeszkadza w angażowaniu takiego reżysera pod pretekstem nieuznania tego teatru za zawodowy, ba, nawet, ponoć, grozi „zdegradowaniem" tego teatru do rangi amatorskiego oraz wykreśleniem z listy zawodowców — członków ZASP-u, pracujących w zespole...

O ile są niedociągnięcia natury artystycznej, należy je usunąć, przychodząc z szeroką pomocą tej zakorzenionej już w masach placówce, obsługującej właśnie masy. O tym należy przypomnieć ZASP-owi, który w I-szym rzędzie powinien dbać o aktywizację misji społecznej aktora i teatru wśród rzesz naszego zawodowego aktorstwa. Ważne jest również i to, żeby o tym pamiętały i inne czynniki odpowiednie, którym kwestia upowszechnienia kultury teatralnej oraz niemal, że jedyna czynnie pracująca na tym polu placówka — nie mogą i nie powinny być obojętne. Jedyny prawie w stu procentach peperowski teatr w kraju nie może pozostać również obojętny dla naszej partii, jak nie jest on obojętny dla szczecińskich czynników partyjnych obu bratnich partii robotniczych.

Stanisław Powołocki

Masowy udział rzesz pracujących

w dziele odbudowy Warszawy

Wobec licznych zapytań Związków Zawodowych w sprawie udziału klasy robotniczej w Miesiącu Odbudowy Warszawy, KCZZ wyjaśnia:

Przeprowadzenie jednego dnia pracy na rzecz odbudowy Warszawy w niedzielę 21-go września okazało się w całym szeregu przemysłów ze względów technicznych niewykonalne. Zgodnie jednak z uchwałą KCZZ formy akcji na rzecz odbudowy Warszawy mogą być rozmaite, w zależności od warunków miejscowych i dobrowolnej uchwały pracowników.

W tych warunkach KCZZ zaleca: wszędzie tam, gdzie w ramach miesiąca odbudowy Warszawy nie została przeprowadzona akcja w postaci przepracowanej dniówki lub świadczeń pieniężnych urządzić w dniu 30 września lub 1 października (dzień wypłaty) zbiórkę dobrowolnych składek na odbudowę Warszawy.

KCZZ wyraża przekonanie, że akcja ta, przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności, będzie miała charakter powszechny i będzie wyrazem masowego udziału całego świata pracy w dziele odbudowy naszej stolicy.

Odznaczenie za ofiarną prace

W PZPW Nr 1 — w fabryce im. Waryńskiego — zostali odznaczeni dwaj starzy robotnicy za długoletnią i ofiarną pracę w Polsce Ludowej.

Tow. Łuboliński — członek PPS, starszy robotnik warsztatu mechanicznego, pracuje w zakładach kilkadziesiąt lat. W okresie, kiedy najtrudniej było o skórę, tow. Luboliński sam zaczął stosować śrubki do krosien zamiast drogich skórek, których w kraju odczuwamy ogromny brak.

Ob. Tokarski — przędzalnik, także długoletni robotnik przemysłu włókienniczego, zasłużył na odznaczenie oddaną, ofiarną pracą.

Co nowego w ZWM

UWAGA! ZWM-owcy

We wtorek dnia 23. 9. o godz. 19 odbedzie się w gmachu Zarządu Miejskiego Plac Zwycięstwa 13 zebranie dla ZWM-owców szkół średnich niezrzeszonych w kołach szkolnych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Kierownik Wydziału Młodzieży Szkolnej

WSPÓLNE ZEBRANIE

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 10 rano w sali RKS TUR przy ul. Zachodniej 43 odbędzie się wspólne zebranie aktywu ZWM i OM TUR. W zebraniu wezmą udział: przewodniczący Zarządu Głównego Walki Młodych kol. Aleksander Kowalski i przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR tow. Lucjan Motyka.

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania czl. PPR i PPS w PZPJ i G Nr 8 15 Kom. M. O.

UWAGA SEKRETARZE PRAWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Prawej Śródmiejskiej.

* * *

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13ej pracownicy kuchni f. „Horak". O godz. 15-ej Pierwsza Rudzka. O godz. 17-ej koła terenowe I i II.

WIDZEW

O godz. 16-ej kotłownia i warsztat elektryczny PZPW Nr 5, L.W.D., Fabryka Maszyn Wykończalniczych. O godz. 18-ej koło terenowe Nr. 4 i 5.

GÓRNA PRAWA

O godz. 16,30 PZPW Nr 5 — zmiana dzienna. O godz. 13.30 PZPW Nr. 5 — koło II. O godz. 16-ej Ośrodek Konfekc. Nr 3 — koło III. Państw. Fabryka Czółenek — koło I. O godz. 15,30 PZPW Nr 1 — koło III. O godz. 18-ej koło terenowe Nr 1.

GÓRNA LEWA

O godz. 16-tej „Folwark". PWP., PKS. O godz. 16,30 „Warta". O godz. 14-ej Księży Młyn — zmiana I — Przędzalnia Cienka — zmiana I.

GÓRNA

O godz. 16-ej dniówkarze PZPW Nr 6. O godz. 15,30 oddział Łąkowa PZPW Nr 6. O godz. 13,30 tkalnia — zmiana I PZPB Nr 17, przędzalnia I zmiana PZPB Nr 17.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 14-ej PZPB Nr 9—zmiana I. O godz. 16-ej „Higiena", Fabryka Worków.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16ej M.Z. Komunikacja koła 3 i 14 f. „Zylbersztajn", koło administratorów, f. „Eitingona" — koło 5. O godz. 13,30 f. „Karhof" i Lustrzak". O godz. 15-ej f. „Fabrykant". O godz. 15,30 Elektrownia koło I. O godz. 7-ej Gazownia — koło 3

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.30 Farbiarnia Dziewiarska. O godz. 16-ej CZPWł., Zjedn. Przem. Skórzanego, Zjedn. Bud. Apar Elektr., Centrala Zarz. TOR. 0 godz. 17-ej CZPWł. Dyr. Wełniana, „Współpraca". O godz. 15-ej PAP., Kontrola Prasy.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Wykończalnia PZPB Nr 2. O godz. 14ej 12 Kom. M. O. O godz. 16-ej f. „Miller i Banks". O godz. 15-ej Fabryka Waty. O godz. 14-ej f. „Rafala". O godz. 16-ej składy opałowe.

BAŁUTY

O godz. 15,30 tkalnia PZPJ i G. Nr 8. O godz. 16-ej „Społem". O godz. 16,30 ŁWEKD.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR

W dniu 19 września br. (w piątek) o godz. 17,30 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR z Dz. Śródmiejska-Prawa PPR w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 75.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w piątek 19 września punktualnie o godzinie 18-ej odbędzie się kolejny wykład w ramach IV Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego. Wykładać będą: „Śródmieście" — tow. Smętkiewicz, Dzielnica „Śródmieście-Prawe" — tow. Hryniewicz, Dzielnica „Śródmieście-Lewe — tow. Szczegielniak, Dzielnica „Staromiejska" — tow. Ochociński, Dzielnica „Górna" — tow. Greiber, Dzielnica „Górna-Lewa" — tow. Pawłowski, Dzielnica „Górna-Prawa" — tow. Jakubiec, Dzielnica „Widzew" — tow. Alpern, Dzielnica „Ruda Pabianicka" — tow. Karpiński Dzielnica „Bałuty" — tow. Czekalski.

DZIEŃ ŁODZI

Podniosła uroczystość w Łodzi

Dnia 21. 9. 1947 r. na boisku WKS przy Placu 9-go Maja odbędzie się 1-sza Promocja Absolwentów Oficerskiego Kursu Wojskowo-Kolejowego Służby Ochrony Kolei w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej W. P.

Promocji dokona przedstawiciel Naczelnego Dowództwa W. P. w obecności Ministra Komunikacji.

Program uroczystości:

Godz. 10.00 — Raport, 10.20 — Msza polowa, 10.50 — Odczytanie rozkazu nominacyjnego, 11.10 — Promocja, 11.50 — Przemówienia, 12.30 — Defilada wojskowa, 13.15 — Obiad żołnierski (dla zaproszonych gości), 16.00 — Zabawa Ludowa na boisku WKS (Plac 9-go Maja).

Dochód z zabawy przeznaczony na budowę Domu Żołnierza w Warszawie.

Społeczeństwo łódzkie doceniając trudną i odpowiedzialną pracę Służby Ochrony Kolei uświetni ten dzień masowym udziałem w uroczystości.

Węgiel na karty żywnościowe z miesiąca września

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 22 września rb. w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, sprzedawany będzie na odcinek Nr 30 posiadaczom kart żywnościowych I-ej kat. z m-ca września rb., z wyjątkiem posiadaczy kart RCA, i MK., węgiel w ilości 100 kg. po cenie zł. 122 — 100 kg.

ZAWIADOMIENIE

Miejski Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że dnia 20 bm. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego Nr. 41 odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy na rok 1947/48.

2.536.495 CZŁONKÓW POLSKICH ZW. ZAWOD

Według ostatnich danych Komisji Centralnej Związków Zawodowych, polski ruch zawodowy liczy 2.536.495 członków. W liczbie tej 741.910 stanowią kobiety, a 124.105 młodociani.

WALNE ZEBRANIE

Dnia 20 września 1947 r. o godzinie 17-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102, Walne Zebranie Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

PODZIĘKOWANIE

Za szczęśliwie dokonaną operację i troskliwą opiekę składam lekarzom szpitala **Ubezpieczalni Społecznej** przy ul. Kopcińskiego prof. Tomasiewiczowi, dr. Szulcowi, dr. Czkwianiancowi, dr. Zakarzewskiemu i całemu personelowi szpitala.

Kierownik Państw. Młyna
Michał Kowalski
w Końskich

Ofiary

Marko Tadeusz Złożył na dzieci po zamordowanych PPR-owcach zł. 3.000. Pieniądze te zebrane zostały na wieczorku w Bierutowicach w willi „Marysieńka".

• • •

Centrala Tekst. Składn. Wyr. Baw. nr. 10 składa na odbudowę Warszawy zł. 1.500.

Tow. Trzeciak — C. T. Skł. Baw. 10 wzywa C. T. Skł. Baw. 7 i skł. Eksportową by poszła za ich przykładem.

• • •

Soszyński Mieczysław, Wilanowska 29 wpłaca na odbudowę Warszawy zł. 1000 (tysiąc).

• • •

Goście u Ob. Kuklińskich na uroczystości z okazji chrzcin ich wnuczki Janeczki składają no odbudowę Warszawy zł. 1.540.

Kronika Kalisza

Piątek dnia 19 września 1947 roku. Januarego.

— o —

Te'efony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka mgr. Jaśniewicza, ul. Wapienna 14.

— o —

Teatr Mieiski

W piątek dnia 19 września rb. o godzinie 20 inauguracja sezonu 1947/48, premiera „Zaczarowane Koło" L. Rydla. Baśń dramatyczna w 5 aktach.

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Noc grudniowa" i dodatek.

Kino „Wolność" — wyświetla film amerykański p.t. „Pięciu Zuchów" i dodatek.

Kino „Stylowy" — wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Knock - out" i przegląd sportow jako dodatek.

Dorobek straży pożarnych

w Kaliszu i powiecie kaliskim

Jedną z najważniejszych dziedzin w odbudowie i ogólnej gospodarce kraju jest obrona przeciwpożarowa. Niejednokrotnie z zainteresowaniem czytamy w prasie o wypadkach pożarów i ubolewamy nad szkodami, jakie państwo ponosi wskutek niedbale czy nieumiejętnie zorganizowanej obrony przeciwpożarowej.

Na terenie Ziemi Kaliskiej stan obrony przeciwpożarowej stoi na dobrym poziomie, a nieliczne wypadki pożarów, likwidowane bądź to w zarodku, bądź też w pierwszym stadium, świadczą o liczebności straży pożarnych, ich wyekwipowaniu i wyszkoleniu. Jako przykład może posłużyć fakt, iż od wyzwolenia na terenie powiatu kaliskiego mieliśmy tylko dwa masowe pożary, w każdym zaś innym wypadku pastwą ognia pada 1 do 3 budynków.

Obecnie na terenie miasta i powiatu mamy *135 oddziałów straży pożarnych*, w tym jedną zawodową na terenie miasta, która ze względu na charakter pełnienia służby, oddaje znaczne usługi na terenie powiatu. Istnieje poza tym pogotowie zawodowe przy Państwowej Fabryce Pluszu i Aksamitu, które pozostaje w rezerwie, w wypadku gdy straż zawodowa wyjeżdża do ognia w teren.

Straże pożarne posiadają 35 samochodów pożarniczych, względnie innych przystosowanych do użytku na wypadek pożaru (stan przedwojenny 7 samochodów). Z tego 6 samochodów oczekuje na generalny remont, gdyż ze względu na brak funduszów nie wszystkie oddziały mogą się zdobyć na kupno, względnie remont samochodu. Motopomp jest 71, co w stosunku do przedwojennego stanu (18) stanowi przyrost o 300 procent. Sprzęt motorowy jest rozmieszczony w miarę możności tak, by w każdej z gmin znajdował się przynajmniej jeden samochód i kilka motopomp. Przodują w tym gm. Ostrów Kaliski, gdzie na 13 straży — 10 posiada motopompy, oraz gm. Przygodzice Kal., gdzie na 14 straży — 11 posiada motopompy i 3 samochody.

Dla usprawnienia administracji teren jest podzielony na rejony, na czele których stoją starzy, wypróbowani w walce z pożarami komendanci rejonowi, jak ob. ob.: Sawicki Lucjan, Pisula Józef, Krzysztoforski Wiktor, Żółtak Czesław, Marucha Stanisław, Janas Wojciech, Piechota Teofil, Felusiak Piotr i szereg innych równie ofiarnych w niesieniu pomocy Państwu i obywatelom.

Na terenie Ziemi Kaliskiej istnieje Związek Straży Pożarnych, stanowiący oddział Związku Straży Pożarnych R.P. Na czele zarządu stoją prezydent A. Bonusiak, jako prezes Rady Powiatowej, starosta powiatowy J. Jażwiński jako prezes zarządu, oraz członkowie zarządu: Sawicki Lucjan, Zieliński Władysław, Laskowski Ryszard, por. poż. Jaworski Czesław, Grzelka Józef, Felusiak Piotr i Pisula Józef.

Związek skupia w sobie wszystkie oddziały straży pożarnych bez względu na to, czy działają one na terenie miasta czy też na wsi.

Na zakończenie należy dodać, że przyrost sprzętu motorowego należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie społeczeństwu, które nie tylko uśmiechem zadowolenia czy oklaskami ocenia pracę strażaków, ale i nie skąpi datków, niejednokrotnie dość wysokich na kupno sprzętu i budowę remiz. W roku 1946 straże z własnych funduszów wydały na cele obrony przeciwpożarowej 8.030.000 złotych. Suma ta pochodzi z różnego rodzaju imprez, urządzanych przez straże. Dowodzi to również, że społeczeństwo rozumie potrzeby straży i z prawdziwie obywatelskim odruchem je popiera.

Komendantem pożarnictwa na powiat i miasto jest por. poż. Jaworski Czesław.

Kronika morska

W dniu 14 września br. na redę portu gdańskiego wszedł grecki statek towarowy „Syros" z ładunkiem 9.350 ton pszenicy i 219 ton mąki pszennej, zakupionej w Stanach Zjednoczonych.

• • •

W dniu 14 września wpłynął do Gdańska polski statek „Lidia", przywożąc 1.900 ton tomasyny oraz 44 skrzynie z maszynami i narzędziami. Ładunek pochodzi z demobilu amerykańskiego i przybył do Polski z Belgii.

W drugim tygodniu września br. weszły do Gdyni ogółem 64 statki, wyszło zaś 57. Największe nasilenie notowano w dniu 12 i 13. Do Gdańska weszło w tym czasie 46, wyszło 40. Również i w Gdańsku najruchliwszym dniem okazał się 12 wrzesień.

• • •

Grecki statek „Nikos" przywiózł do Gdańska 7.050 ton rudy cynkowej z włoskiego portu Cagliar.

Dożynki powiatowe w Zbiersku

W niedzielę, dn. 14 września 1947 r. odbyły się z inicjatywy Zarządu Powiatowego Wlkp. ZMW. „Wici" w Kaliszu — **Powiatowe Dożynki w Zbiersku.** Po uroczystej Mszy Św., korowód dożynkowy przemaszerował przez wieś — na Plac strażacki, gdzie odbyła się oficjalna uroczystość „Wieńca Żniwnego". Na uroczystość tę przybyli zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Część oficjalną wypełniły przemówienia: gospodarza gminy Zbiersk ob. Grabarczyka, prezesa S. L. — ob. Kaczmarka, wice-prezesa Zarządu Powiatowego Wlkp. ZMW. „Wici", ob. Stanisława Wykrętowicza oraz ob. Mariana Tabaczkiewicza, który przemawiał w imieniu ob. Starosty Powiatowego.

W przemówieniu swym — ob. Wykrętowicz, podkreślił wartość i znaczenie pracy chłopa w **dziele odbudowy zniszczonego kraju.** Wskazał na znaczenie współpracy chłopów i robotników, mówiąc: **trzeba, byśmy się wzajemnie rozumieli, wspólnie uzupełniali w pracy dla Narodu i Państwa. Musimy wspólnie** — konkludował ob. Wykrętowicz — **wypełniać z życia naszego te elementy, które nas dotychczas dzieliły, a szukać tych, które na zawsze bądź to w walce o Niepodległość i Wolność z Niemcami, bądź to o słuszne prawa mas pracujących z sanacją łączyły.** Dalej ob. Wykrętowicz poruszył kwestie zjednoczenia ruchu ludowego w jedno silne stronnictwo chłopskie. Podkreślił, jak wielkie zadanie przypadło ZMW. „Wici" w dziele zjednoczenia wsi polskiej. Po przemówieniach, nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się tańce, inscenizacje i deklamacje w wykonaniu kol. kol. Wlkp. ZMW. „Wici".

Uroczystość „Wieńca Żniwnego" w Zbiersku, zakończyła zabawa ludowa, z której dochód przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

S. L.

Wielka loteria fantowa

Powiatowy Komitet PPS w Kaliszu urządza w dniu 12 października rb. wielką loterię fantową na werandzie KTW w parku miejskim, z której całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

Ogół Szanownych Obywateli miasta Kalisza upraszamy o łaskawe ofiarne składanie fantów.

Z upoważnienia przedst. Pow. Kom.
I sekretarz PPS w Kaliszu
(—) **Ordoczyński Eugeniusz.**

Walka z analfabetyzmem rozpoczęta

Dnia 12 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem wiceministra Garncarczyka konferencja przedstawicieli instytucji i organizacji społeczno-oświatowych oraz partii politycznych, poświęcona ustaleniu zasad akcji społecznej zwalczania analfabetyzmu i półanalfabetyzmu w Polsce.

Naczelnik dr. Siemieński wygłosił referat, że zagadnienie analfabetyzmu w Polsce jest problemem nie tylko oświatowym, ale ogólnopaństwowym i politycznym. Ilość analfabetów w Polsce sta nowi obecnie ten sam odsetek, co przed wojną tj. 23 procent. W wyniku obrad zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zebrani na konferencji w Ministerstwie Oświaty w sprawie społecznej akcji zwalczania analfabetyzmu, zdają sobie sprawę z ważności problemu likwidacji analfabetyzmu w Polsce nie tylko pod względem oświatowym, ale i ogólnopaństwowym — oświadczają gotowość użycia wszelkich rozporządzalnych środków, którymi dysponują oraz konsekwentnego nacisku moralnego w stosunku do członków własnych organizacji celem udziału analfabetów i półanalfabetów w organizowanej przez władze szkolne rejestracji analfabetów oraz pro wadzonych kursach oświaty dorosłych.

Zgłaszają wreszcie gotowość — nieza leżnie od współpracy z organami władz państwowych — podejmowania inicjaty wy i przeprowadzenia nauczania analfabetów tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, we własnym zakresie przy pomocy włas nych pracowników i działaczy społeczno-oświatowych.

Z życia ZWM

W dniu 18. 9. 47 roku dzięki inicjatywi przewodniczącego ZWM Stanisława Jurasa, została otwarta w gmachu ZWM **Spółdzielnia krawiecka męsko-damska.**

Jest to piąty warsztat pracy założony przez tutejszy ZWM, który dowodzi intensywnej pracy organizacyjnej ZWM w Kaliszu.

Ta'emn'cze samobójstwo

W dniu 17 bm. około godziny 22 popełnił samobójstwo przez powieszenie się na plocie, Kowalczyk Ryszard, lat 21, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Łódzkiej 9.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Przed dn'em spółdzielczości

W dniu 19. 9. 47 roku w lokalu „Społem" przy ul. Rembelińskiego 24 odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Lokalnego dla omówienia „Dna Spółdzielczości".

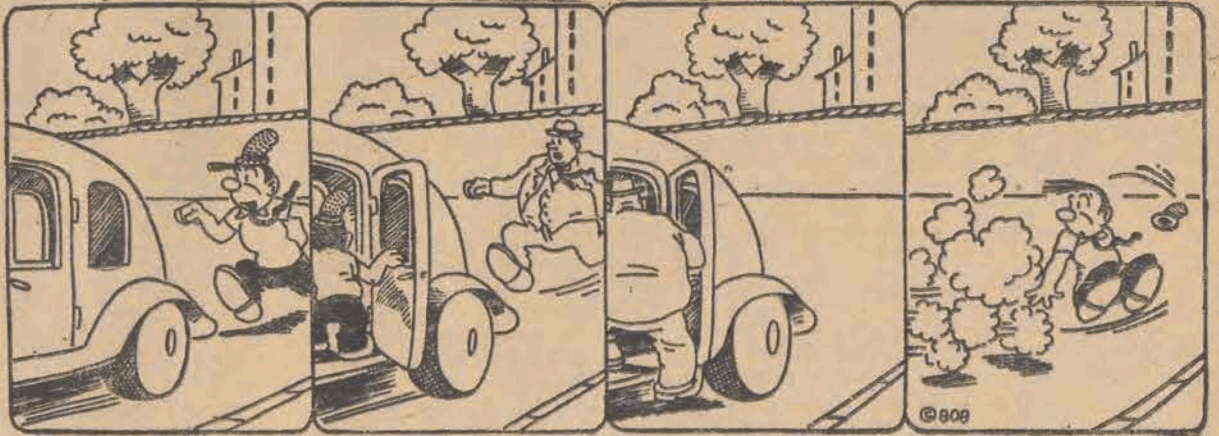
Dancing na odbudowę Warszawy

Oddział PCK w Kaliszu urządza dancing, który odbędzie się w sobotę dnia 20 września w lokalu KTW. **Dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.**

Organizatorzy proszą wszystkich sympatyków i członków o wzięcie udziału w dancingu — przez co dorzucą cegiełkę do odbudowy Warszawy.

Początek dancingu o godzinie 20, koniec o 1 po północy.

Przygody Jasia Wiercipięty



Goni mnie! Schowam się! Dopadł! I uciekł sam!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D-017979

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



148. Wpadli w rzekę z siłą całą
Ale nic im się nie stało.



149. Otrzeźwieli w jednej chwili,
Na brzeg się wygramolili,
Ale nie wiedzieli wcale,
Jakiej rzeki to są fale.

RADIO

Program na piątek 19 września 1947 r.

12,06 Wiadom. południ. 12,10 Przegl. prasy stołecz. 12,15 „Od mazura do oberka". 12,30 Aud. dla wsi. 12.40 Muzyka włoska. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13,10 Muzyka obiadowa. 14,00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) Przem. Ob. J. Baculewskiego Kuratora Okr. Szkol. Łódzk. 14,10 (Ł) Koncert rozrywkowy z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 (Ł) „Bajki, Bajki". 15.50 „Nasze uzdrowiska". 16.00 Dziennik. 16,20 Pieśni polskie. 16,35 Aud. dla chorych. 16.50 Pog. sportowa. 17,00 Koncert dla przodowników Świata Pracy. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 (Ł) Wiadom. sport. 18,05 Wiersze satyryczne J. Huszczy. 18.15 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 18.20 (Ł) Aud. z cyklu: „Dla Ciebie Warszawo!" 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19.00 Aud. w oprac. Z. Lissa. 20,00 „Moja Warszawa" — fel. 20,15 Muzyka ludowa. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka z płyt. 21,40 Kwadrans lekkich utworów fortep. 21,55 „Nawałnica" I. Erenburga. 22,10 Wiadom sport. 22,15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Ze sportu

Na starcie historycznego biegu
stają wszyscy sportowcy — włókniarze z zawodu
Hasło „Przez podniesienie wydajności pracy do podniesienia dobrobytu" — nie może być obce dla naszych sportowców

Wiadomym jest wszystkim, że w miesiącach: wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu br. odbywać się będzie pomiędzy górnikami a włókniarzami szlachetny wyścig wydajności pracy. O celach tego gigantycznego wyścigu szeroko pisała i pisze codzienna prasa całego kraju i powtarzać tego nie będziemy. Wiadomym jest, że sportowcy w walce o zaszczytne pierwsze miejsce, o wynik, potrafią zdobyć się na wysiłek i potrafią ustanowić rekordy. Wierzymy, i jesteśmy głęboko przekonani, że każdy sportowiec, czy to lekkoatleta, czy pływak, czy koszykarz, czy siatkarz, czy bokser, czy też piłkarz potrafi walczyć o palmę pierwszeństwa z kolegami i na tym polu.

Do zagadnienia pracowitości sportowców powrócimy jeszcze nie raz.

Dzisiaj wzywamy ich na start Wielkiego Wyścigu Pracy".

Hasło: „Przez podniesienie wydajności pracy do podniesienia dobrobytu" nie może być obce dla naszych sportowców. Nie wolno, by przebrzmiało bez echa.

By pobudzić naszych sportowców do zwiększenia wydajności pracy Wydział WF i Sportu przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Włókniarzy organizuje pomiędzy swymi klubami zawody o pierwszeństwo w produkcji o miano klubu pracowitych, o zaszczyt przysłużenia się wydatniej odbudowującemu się krajowi. Będzie to wysiłek więcej niż maratoński. Będzie to walka niemniej zacięta z tym, że trwać będzie cztery miesiące, to jest tak długo, jak długo będzie trwało współzawodnictwo pomiędzy górnikami a włókniarzami, to znaczy przez miesiące: wrzesień, październik, listopad i grudzień 1947 r.

REGULAMIN SPORTOWCÓW W WYŚCIGU PRACY

Każdy klub spośród swych członków wybierze zespół złożony z siedmiu ludzi — czynnych członków klubu — wśród których sześciu musi być pracownikami produkcyjnymi a jeden nieprodukcyjny (podwórzowy, pomocnik na wydziale technicznym itp.) Wśród produkcyjnych mogą być— tkacze-tkaczki, prządzalnicy — prządki itp.

Zespół taki musi być z jednego zakładu pracy. W wypadku, gdy klub obejmuje kilka zakładów pracy, klub może zgłosić tyle zespołów siedmioosobowych, ile obejmuje zakładów pracy, z tym, że każda siódemka będzie z innego zakładu.

Zespół należy jak najszybciej zgłosić, — (według załączonego klubom wzoru). Za zgłoszenie w terminie do dnia 25 września kluby otrzymują dla swoich zespołów po 50 pkt., które będą dodane do punktów zdobytych przez zespół pracy przez cztery miesiące trwania konkursu.

Co miesiąc o każdym zespole będą ściągane dane odnośnie wydajności jak i postawy w pracy, jakości produkcji itp. Zespoły będą punktowane według tabeli punktacyjnej.

Dane zebrane o zespołach co miesiąc będziemy podawali do wiadomości w „Głosie Robotniczym".

NAGRODY

Każdy zespół za osiągnięcie przez cztery miesiące przynajmniej wymaganego minimum produkcji otrzyma dla swego klubu dwanaście par butów piłkarskich i piłkę nożną.

Poza tym zespoły, które osiągną większą wydajność i przekroczą minimum wymagane, będą sklasyfikowane i w zależności od tego, które zajmą miejsce w końcowej klasyfikacji zespołów otrzymają jedną z następujących nagród:

Za pierwsze miejsce — urządzenie sali gimnastycznej, albo pobyt całego zespołu na kursie narciarskim i siedem par nart.

Za drugie miejsce — osiem par rękawic bokserskich, osiem par butów bokserskich, piłka bokserska, osiem par kostiumów bokserskich.

Za trzecie miejsce — cztery pary butów bokserskich, cztery pary rękawic bokserskich, piłka bokserska, osiem par kostiumów bokserskich.

Za czwarte miejsce — pięć par szprintów, dwa dyski, dwa oszczepy, dwie kule, sztoper, tyczkę.

Za piąte miejsce — dziesięć par trampek, piłka koszykowa, dziesięć kompletów kostiumów do koszykówki.

Za miejsce szóste, siódme, ósme, dziewiąte i dziesiąte — sześć par trampek, siatka, piłka siatkowa, dwanaście kompletów kostiumów do siatkówki.

Poza tym każdy klub otrzyma plakietkę pamiątkową za udział w wyścigu pracy, a każdy członek zespołu, który wytrwa przez cały czas wyścigu w zespole otrzyma dyplom pamiątkowy. Wszystkie nagrody są od Wydziału WF i Sportu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy.

Poza tymi nagrodami, w wypadku gdy indywidualnie członek zespołu osiągnie produkcję, którą zasłuży sobie na nagrodę przewidzianą w ogólnej klasyfikacji, otrzyma ją, jak również otrzyma wynikające z tego tytułu różne uprawnienia i tytuły przewidziane ogólnym regulaminem.

O nagrodach informujemy tylko z punktu obowiązku dziennikarskiego. Prawdziwy jednak sportowiec walczy nie dla nagród, lecz dla samej walki, którą ma we krwi.

Dla dobrego sportowca największą satysfakcją będzie zawsze zdobycie koszulki leadera nie tylko na boisku czy bieżni, ale — wszędzie, tam gdzie chodzi o wysiłek dla Państwa, a więc czy to w jego obronie, czy pracy w odbudowie.

Po drugim etapie „Six-Days"

Motocykliści polscy
dystansują Szwajcarów i Holendrów



We wtorek w Czechosłowacji rozpoczęła się „Sześciodniówka motocyklowa", w której bierze udział zespół motocyklistów polskich, jadących w dwóch teamach: A i B.

W skład drużyny A wchodzą: Brun, Żymirski i Dąbrowski. Oba zespoły walczą o tak zwaną „Srebrną Wazę" — nagrodę przeznaczoną dla zwycięskiego zespołu jadącego na maszynach obcej produkcji.

Po dwóch dniach motocykliści nasi w konkurencji o „Srebrną Wazę" uplasowali się wraz z Czechami ex aequo na pierwszym i drugim miejscu, mając 0 punktów karnych.

Trzecie miejsce zajęła Polska B — 60 pkt. karnych, a dalsze: Szwajcaria — 100 pkt., Holandia — 112 pkt., Włochy — 141 pkt., Czechosłowacja B — 200 pkt., Holandia A — 200 pkt. i Węgry — 322 punkty karne.

Drugi atak sześciodniówki wynosił 417,9 km. Przeciętna szybkość była bardzo wysoka, tak, że zawodnicy byli zmuszeni do wielkiego wysiłku.

Wśród zawodników doskonałą postawą wyróżniał się Brun Stanisław.

Zbliżają się...
Tenisowe mistrzostwa Łodzi

Mistrzostwa Tenisowe Okręgu Łódzkiego za rok 1947 odbędą się od dnia 22 do 28-go września br. na kortach Związku w Parku Poniatowskiego w grach pojedyńczych pań, panów i juniorów oraz podwójnych panów i mieszanych.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat ŁOZT w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 54 do dnia 22 bm. do godz. 15.

„Takiej drużyny nie widzieliśmy..."
mówili po meczu Polska—Finlandia gospodarze



Jak już podawaliśmy wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski Polska - Finlandia, rozegrany w środę w Helsinkach zakończył się pierwszym po wojnie zwycięstwem naszej reprezentacji 4:1 (1:1).

DO PRZERWY— ŹLE, PO PRZERWIE — DOBRZE

O ile do przerwy drużyna nasza nie zadowoliła zbytnio swą grą, o tyle po przerwie zagrała nie wiele gorzej niż w Sztokholmie.

Na wyróżnienie zasługiwała przede wszystkim środkowa trójka ataku. Najlepszym na boisku okazał się Flanek, który walczył bardzo nieustępliwie i zacięcie. Dwaj łodzianie, Włodarczyk i Hogendorf też zdali egzamin na czwórki.

ZWYCIĘSTWA NIE NALEŻY LEKCEWAŻYĆ

Finlandczycy jakkolwiek nie są zbyt wysoko cenieni w piłkarstwie europejskim, to jednak ze względu na swój specyficzny styl gry nie należą do przeciwników łatwych. — Grają bardzo szybko i ostro, to też zwycięstwa tego nie możemy w żadnym wypadku lekceważyć.

ATAK FIŃSKI BYŁ NIEBEZPIECZNY

W drużynie gospodarzy najlepiej grał bramkarz, poza tym wyróżniał się lewy pomocnik Schik, środkowy napastnik i prawy łącznik.

Cały atak fiński był niebezpieczny i w pierwszej połowie meczu, w której chłopcy nasi nie grali nadzwyczajnie, bardzo często zagrażał poważnie naszej bramce.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

POLSKA: Janik, Włodarczyk, Flanek, Szczurek, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

FINLANDIA: Sand, Forsblom, Lindman, Schick, Turunen, Asikainen, Beijar, Myutti, Vaihela, Forsman, Petterson.

JAK PADAŁY BRAMKI?

Bramki zdobyli: w 18 minucie Forsman, w 19 minucie wyrównał Cieślik, po przerwie w 2 minucie drugą bramkę dla Polski zdobył znów Cieślik z podania Hogendorfa, w 14 i 34 minucie Spodzieja.



FINOWIE ZACHWYCENI...

Opinie po meczu jak donosi korespondent „Przeglądu Sportowego" były zgodne.

Wszyscy Finnowie stwierdzają zgodnie wyższość piłkarzy polskich i przyznają im zasłużone zwycięstwo.

Nie brak było również nawet głosów zachwytu co do gry naszych chłopców. Kilku dziennikarzy fińskich twierdziło, że tak... dobrze grającej drużyny nie widziano jeszcze w Helsinkach po wojnie.

Na odbudowę stolicy

Grają sportowcy PPR i PPS

Dnia 19.9.47 r. o godzinie 17-ej na boisku OKS-u przy ul. Nawrot 75 zostanie rozegrany mecz piłkarski między drużynami PPR i PPS — Koła fabryczne przy Państwowej Fabryce Pończoch, ul. Sienkiewicza 65 (dawn. Kebsz).

Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy i na Rodzinę Radiową.

Uwaga sportowcy włókniarze!

Dnia 20 bm. o godz. 15-tej odbędzie się konferencja kierowników włókienniczych klubów sportowych z terenu Łodzi w świetlicy Barczyńskiego PZPW Nr 3, Kilińskiego 177.

Obecność obowiązkowa.

Baran, Łuć II i Łącz
zamieniają piłkę nożną na... siatkówkę

Dnia 20 bm. o godz. 17-tej w sali Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, rozpoczną się rozgrywki w piłkę siatkową o nagrodę przechodnią im. śp. Władysława Załęskiego.

Przy okazji podajemy parę cyfr z roku ubiegłego: do turnieju w 1946 r. zgłosiło się 31 drużyn: 21 klubowych, 9 szkolnych, 1 wojskowa.

Do rozgrywek eliminacyjnych do finału zakwalifikowały się drużyny: AZS I i II, YMCA III i ŁKS I.

Finał wygrała drużyna AZS II, zdobywając puchar po raz pierwszy i dyplom za I miejsce. Dyplomy za II i III miejsce otrzymały drużyny AZS I i YMCA III.

W obecnych rozgrywkach ŁKS wystawia m. in. trójkę piłkarzy w składzie Baran, Łuć II i Łącz.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 11-ej na stadionie ŁKS-u odbędą się zawody bokserskie między KS Zryw — ŁKS

Redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO" przyjmuje ofiary na Odbudowę Warszawy